

Prenumerata „Postępu“ wynosi:

w Austrii: rocznie . . . kor. 5—
 „ półrocznie . . . kor. 2:50
 „ kwartalnie . . . kor. 1:25

Za granicą:

w Niemczech: rocznie . . . kor. 6—
 w innych państwach: rocznie kor. 7:50

Numer pojedynczy kosztuje 10 hal.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adresem:

Redakcja i Administracja „Postępu“
 Kraków, ul. św. Tomasza 1. 37. (Dom robotniczy).

Biura Redakcji otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godz. 4—7 popoł.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socjalnych.
 Wychodzi co sobotę. — „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracji „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem (albo jego miejsce 20 halerzy. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 hal. — Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcja rękopisów nie zwraca. — Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia. Zmiana adresu 20 halerzy.

Stronictwa ruskie a Polacy.

Na jednym skrawku ziemi żyjemy my Polacy z „bratnim“ narodem ruskim już wieki. Do niedawnych jeszcze lat współzycie obu narodów było stosunkowo dosyć zgodne. Były wprawdzie chwile waśni, ale był również czas spokoju i zgody wzajemnej. Od pewnego jednak czasu jesteśmy świadkami co raz częstszych gwałtów ze strony ruskiej, skierowanych przeciw Polakom, które w ostatnich dniach przyoblekły się w straszną zbrodnię morderstwa Namiestnika Galicji Polaka. Zbrodnia tego rodzaju spełniona na tle walk społecznych i narodowej nienawiści, jaką żywi przeważna część narodu ruskiego do Polaków, daje nam sposobność do rozpatrzenia się w stronictwach ruskich, jako kolebkach narodowego życia i dlatego też choć w przybliżeniu rozpatrzmy się w tym stosunku, jaki istnieje między nami Polakami a Rusinami.

Ludność ruska w Galicji — jak wiadomo — liczy przeszło trzy miliony głów. Szlachty ruskiej w Galicji nie mamy żadnej. Jest więc tylko inteligencja (adwokaci, urzędnicy, profesorowie i t. d.) i to nie liczna, resztę Rusinów stanowi ludność wiejska i miejska (tej ostatniej również jest niewiele). Inteligencja ruska obecna wyszła w przeważnej części z ludu. Ruch polityczny wśród Rusinów rozpoczął się po roku 1848, po znanej rzezi bratobójczej w Galicji. Spotęgował się dopiero w latach siedmudziesiątych i osmdziesiątych. W tym czasie założono pismo ruskie „Diło“ (które obecnie jest pismem najbardziej polakożerczem). Ruch polityczny w miarę potęgowania się rozpoczął się rozdławiając i powstały wśród Rusinów dwa główne stronictwa: staroruskie czyli moskalofilskie i radykalne, ukraińskie, czyli narodowo-demokratyczne.

Stronictwo starorusinów-moskalofilów dąży do złania Rusi galicyjskiej z Rosją, uznając w swoim programie, że Rusini galicyjscy są częścią narodu rosyjskiego. Uznając to jako zasadę w działalności swojej moskalofile zdążają usilnie do krzewienia języka rosyjskiego w słowie i piśmie wśród Rusinów galicyjskich, oraz wyrabiania poczucia wśród nich przynależności do „wielkiego narodu rosyjskiego“. Stosunek swój do Polaków określają — sądząc z ich odezw przedwyborczych — w ten sposób, że należy dążyć „do zbliżenia się między dwoma wrogimi dotychczas narodami, polskim i ruskim“. Z tego określenia wieje więc pewien duch pojednawczy i chęć umożliwienia zgodnego współzycia na jednej ziemi Rusinów z Polakami.

Na przeciwnym wprost biegunie stoi stronictwo „ukraińców“. Idealem tego stronictwa, a przynajmniej obecnych jego przywódców jest „stworzenie wolnej i niezależnej Ukrainy, bez popów (księży ruskich) i panów“, owej Ukrainy, historycznej z czasów Chmielnickiego (której opis znajdujemy w pismach Sienkiewicza). Idąc wśród chłopów ruskich agitatorzy ukraińscy w swoich przemówieniach w niczem nie

ustępujących naszym socjalistom. Stawiając przed oczy chłopu ruskiego, jako największego bohatera narodowego Chmielnickiego i jego kozaczyznę, grozą wszędzie i zawsze, nawet z trybuny parlamentarnej, wyrznięciem szlachty polskiej lub wytopieniem jej w rzece Sanie, a Polakom wogóle wyrzuceniem z Galicji wschodniej. Cała działalność ukraińców streszcza się w urządzaniu setek wieców politycznych, na których wymyślania na Polaków stanowią główny referat, oraz organizowaniem „Siczy“, które mają być tow. straży pożarnych, a w rzeczywistości są siedliskami agitacji politycznej „ukraińskiej“. Również dziełem „ukraińców“ są strejki rolne na wsi wymierzone przeciw Polakom. Podobnie jak na wsi działają ukraińcy wśród młodzieży ruskiej w miastach, a burdy studentów ruskich na uniwersytecie lwowskim są wyłączną zasługą „ukraińców“. Zdemoralizowanie młodzieży przez „ukraińską“ partję jest okropne, czego najlepszym dowodem jest, że morderca namiestnika Siczyński właśnie w tej partji się wychował. Ojciec jego (pop ruski) był posłem na Sejm krajowy. On sam czynny brał udział w „pracach“ partyjnych. W agitacji ukraińcy nie przebierają w środkach i skutkiem tego przy ostatnich wyborach otrzymali prawie 70 procent ogólnej liczby głosów ruskich. Posłowie ukraińscy w parlamencie idą zawsze zgodnie wszędzie i zawsze przeciw Polakom. Podporą główną tej partji jest duchowieństwo ruskie, które czynny bierze udział w agitacji na rzecz tego stronictwa. — Oba stronictwa posiadają własne organy partyjne. Stan obu stronictw w kraju jest taki, że ukraińcy opanowawszy szkoły mają niewątpliwie przyszłość pewniejszą od starorusinów. Trzecim wreszcie (i ostatnim) stronictwem ruskim są ruscy socjaliści. Program ich jest ten sam co i nasylich „polskich“ a w „pracy“ idą razem z „ukraińcami“.

Tak w głównych swych zarysach przedstawiają się stronictwa ruskie w Galicji i ich stosunek do Polaków. Jak widzimy, że odpowiedzialność za mord popełniony we Lwowie spadać musi w całej pełni na „ruch ukraiński“, nie zaś na cały naród ruski. Z tego cośmy powyżej powiedzieli wynika jasno, że „ukraińcy“ dla Polaków są wrogami równymi prawie Prusakom, z którymi też pozostają w porozumieniu.

Polacy też współdziałać mogą w sprawach krajowych jedynie ze starorusinami, ale przede wszystkim liczyć muszą na własne siły i pracę własną, skoro z narodu ruskiego rodzi się dla nas wróg, który staje za naszymi plecami.

Bez żydów i socjalistów.

Garść uwag o stosunkach w zaborze pruskim.

Napisał Wiesław (S.).

II. (Ciąg dalszy.)

To jego niezadowolenie pojmujemy pod każdym względem. Faktem przecie jest, że społeczeństwo polskie w zaborze pruskim w

każdej dziedzinie narodowego, społecznego, politycznego i ekonomicznego życia i ruchu przewyższa dziś znacznie społeczeństwa nasze w Królestwie Galicji. Faktem jest, że doszło do takiej siły, iż tak potężne Prusy naprawdę go się boją — podczas gdy ono, mimo tej najnowszej zbrodni pruskiej — nie bardzo jeszcze lęka się o swoją przyszłość. Dowodem na to ów wspaniały wprost spokój, jaki tam panuje wobec tej najnowszej i najgroźniejszej kolubryny antypolskiej. A przecie cały ten rozwój wspaniały, całą tę dzisiejszą swoją siłę osiągnęła ludność polska w zaborze pruskim bez radykalnych i socjalistycznych pobudek i podnieć, bez żydowskiej pomocy i protekcji — co więcej, w głównej mierze dzięki hołdowaniu i ścisłemu przestrzeganiu chrześcijańskich zasad społecznych i politycznych, a w niemałym stopniu właśnie przy pomocy tego czynnika, który socjaliści najbardziej nienawidzą — przy pomocy kościoła i jego duchowieństwa. Społeczeństwo polskie w zaborze pruskim znakomity wprost dało dowód, że radykalizm i przewrót nie jest potrzebny do szczęścia narodów, że pomyślniej nawet rozwijać się one mogą, gdy wystrzegają się tych dwóch krańców.

Ponieważ to dziś w całym tego słowa znaczeniu „kwestyana czasie“, przeto postaramy się to, cośmy powyżej powiedzieli, stwierdzić dobitnymi dowodami. Zacznijmy zaś od tej strony rzeczony kwestyi, która p. Feldmana najbardziej i najbliżej obchodzić musi — od sprawy żydowskiej w zaborze pruskim.

Stwierdzamy tedy nasamprzód, że społeczeństwo polskie w zaborze pruskim jest może najczystsze społeczeństwem aryjskim w całej Europie, nie tylko co do obecnego swego składu społecznego, lecz także co do krwi w niem płynącej. Dzielnice, tworzące zabór pruski, już za czasów dawnej Rzeczypospolitej tem górowały nad innymi stronami Polski, że miały mniejszy procent ludności żydowskiej. Tamtejsi magnaci osiedlali w swoich miasteczkach Niemców z zachodu. I to naturalnie było wielkim błędem, który miał się ciężko zemścić, lecz w każdym razie mniejszym od hodowania żydów w polskim kraju, praktykowanego zwłaszcza przez magnatów w Małopolsce i na Rusi. Z tymi mieszczanami niemieckimi żydzi nie łatwo konkurować mogli, więc też w Wielkopolsce zanadto się nie rozmnożyli. I tak w r. 1849 było wśród ludności W. Ks. Poznańskiego, liczącej 1,338.000 dusz, tylko 76.700 żydów czyli niespełna 6 proc. A żydzi ci wzięczność swoją dla polskich swoich dobrodziejów, którzy ich tak gościnnie przygarnęli, gdy wszędzie ich prześladowano i tępieno, w ten sposób okazali, że z chwilą okupacji pruskiej natychmiast wszyscy się zniemczyli i odtąd już bez wyjątku zaliczali się do narodowości niemieckiej. Odtąd też kwestya żydowska znikła tam niemal zupełnie, gdyż ludność polska traktowała ich już tylko jako Niemców.

Wydało to przytem ten dobry skutek, że tamtejszy żywioł polski nie otrzymał już po-

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna 34, naprzeciw teatru. Nr tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. — Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

tem żadnej domieszki żydowskiej. Jeżeli bowiem żydzi przechodzili potem na wyznanie chrześcijańskie, to wybierali wyłącznie wyznanie protestanckie, jako religię narodu panującego — i mieszały się następnie z Niemcami, a nigdy nie z Polakami! I tak ma się rzecz po dziś dzień — z tą tylko różnicą, że dziś W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie liczą żydów jeszcze mniej, niż po okupacji, a nawet w r. 1849. Podczas gdy wówczas — jak powyżej zaznaczyłem, było ich blisko 6 proc., dziś żywił żydowski w W. Ks. Poznańskim stanowi niespełna 2 proc. ogólnej ludności, a w Prusach Zachodnich nawet tylko 1½ proc. W W. Ks. Poznańskim żyje dziś na blisko 2 miliony mieszkańców tylko 34.000 żydów. A wśród tych tysięcy nie ma ani jednego, który by uważał się za Polaka; liczba zaś tych, którzy dla „interesu“ jako tako władają językiem polskim, bogdaj czy dosięga 600! Co więcej, wiedząc, że się tem przypodobać mogą rządowi i pruskiej hakacie, żydzi tamtejsi, gdzie tylko mogą, pomiatją językiem polskim i również usiłują przyczynić do germanizacji polskiego ludu.

A zatem społeczeństwo polskie w zaborze pruskim jest dziś na wskroś aryjskie, słowiańskie i chrześcijańskie. A mimo to, lub może właśnie dlatego, dosięgło tak wysokiego rozwoju w każdej dziedzinie. Solidarne na wewnątrz, wypiera też żydów ze swoich dzielnic, jak to na właściwym wykażemy miejscu.

Z najnowszej ustawy przemysłowej.

(Stosunek pracodawcy do robotnika. — Ochrona robotników.)

W lutym ubiegłego roku wyszła nowa ustawa przemysłowa, uchwalona przez parlament i Izbę panów, która wprowadza wiele zmian do dawnej ustawy na korzyść nie tylko całego przemysłu drobnego, ale także robotników, których ustawa zowie robotnikami pomocniczymi lub krótko pomocnikami. Żeby ta ustawa nie pozostała na papierze tylko, ale by z niej korzystać mógł cały ogół, pracujący w przemyśle, a więc terminatorzy, czeladnicy, robotnicy fabryczni i rękodzielnicy samodzielni, należy zapoznać się z najważniejszymi przepisami tej ustawy i dlatego chcemy w naszym piśmie wprowadzić jakby stałą rubrykę, by podawać pojedyncze ustępy tej ustawy, odnoszące się tak do robotników, jak samodzielnych przemysłowców.

Do istniejącej już ustawy wprowadza ona 152 nowych paragrafów. Trudno przytaczać dosłowne brzmienie wszystkich paragrafów, bo na to miejsca niema, ale przejdziemy wprost do paragrafu 72., bo od niego rozpoczynają się przepisy, odnoszące się do robotników a obowiązujące zarazem i pracodawców.

§ 72. Stosunek pracodawcy do robotnika. „Ustalenie stosunków między samoistnymi przemysłowcami a ich robotnikami pomocniczymi jest w obrębie granic zakreślonych ustawami przedmiotem dobrowolnej umowy.“

„W braku umowy rozstrzygającymi są przedewszystkiem wydane w tej mierze przepisy szczegółowe, potem powszechna księga ustaw cywilnych.“

To zasadnicze określenie, które mówi nam, jak państwo reguluje stosunek między robotnikiem a pracodawcą, wykazuje, iż w zasadzie trzyma się ono tak zwanych „zasad liberalnych“, staje po stronie kapitalizmu, a robotnika i jego pracę bierze o tyle w obronę, o ile robotnicy sami wywalczyli sobie prawa ochronne, i o ile poczucie sprawiedliwości, zawarte w ogólnym ustawodawstwie cywilnym i karnem, nie bierze robotnika jako obywatela w obronę przed niesprawiedliwością i krzywdą. Państwo bowiem jako takie nie za-

kreśla w zasadzie żadnych granic dla warunków, na jakich robotnik podejmuje się pracy, skoro stosunek pracodawcy do robotnika jest „przedmiotem dobrowolnej umowy“, jak brzmi ustawa.

§ 74. Ochrona robotników pomocniczych. „Każdy posiadacz przemysłu jest obowiązany własnym kosztem wprowadzić i utrzymywać w obrębie pracowni, maszyn i przyrządów przemysłowych wszelkie takie urządzenia, jakie są potrzebne dla ochrony życia i zdrowia robotników pomocniczych. W szczególności powinien posiadacz przemysłu postarać się, aby maszyny, przyrządy i ich części, jak: koła rozpedowe, przyrządy do przesyłania ruchu (transmisyje), osady (łożyska) osi, dźwignie (windy) kadzie, kotły, panwie i t. p. tak ogrodzono, względnie zaopatrzone w takie urządzenia ochronne, ażeby narażenie na niebezpieczeństwo robotników w razie oględnego wykonywania ich pracy nie łatwo mogło nastąpić.“

Również należy do powinności posiadacza przemysłu dołożyć starania, aby w ciągu całego czasu pracy utrzymywano pracownię odpowiednio do przemysłu w stanie o ile możności widnym, czystym i wolnym od pyłu, aby odświeżanie powietrza było zawsze zastosowane do ilości robotników i do urządzenia do oświetlania, oraz zapobiegano działaniu szkodliwych wyziewów, tudzież aby zwłaszcza w przemysłach chemicznych sposób postępowania i prowadzenia ruchu był urządzony w sposób chroniący o ile możności zdrowie robotników pomocniczych.

Nadto jeżeli posiadacz przemysłu dostarcza pomieszczeń swoim robotnikom pomocniczym, nie powinni przeznaczać na ten cel pomieszczeń zdrowiu szkodliwych.

Wreszcie obowiązani są posiadacze przemysłu, zatrudniając robotników pomocniczych, nie mających ukończonego 18. roku życia, tudzież kobiety wogóle, przestrzegać o ile możności względów na obyczajność, wskazanych odpowiednio do ich wieku, względnie płci.“

Ten paragraf, zabezpieczający ochronę zdrowia i życia robotników w pracy, jest niesłychanie ważnym, którego dopilnować winny wszędzie i władze przemysłowe (inspektoraty przemysłowe) i sami robotnicy, bo na podstawie tego paragrafu mają prawo się upomnieć o wprowadzenie ochronnych urządzeń w zakładzie przemysłowym, a każde wykroczenie przeciw temu prawu uważać mają za niesprawiedliwą krzywdę, przed którą bronić się należy.

Korespondencje.

Mielec. (Jak wyglądają nasze cechy?) Przeczytawszy artykuł w „Postępie“ p. t. „Związki zawodowe czy zgromadzenia pomocników“, postanowiłem napisać parę słów w tej sprawie. Uważam, że cechy tak jak dzisiaj one są, nie wystarczają czeladnikowi, nie dają tego wszystkiego, czego ma prawo domagać się czeladnik. W wielu wypadkach utrudniają przystęp do rzemiosła terminatorom, bo żądają od nich wpisowego 8 do 10 K, czego terminator zapłacić nie może, bo sam nie ma, a rodzice jego są zazwyczaj bardzo biedni. Gdy chcesz się wyzwolić na czeladnika, znowu płacć cechowi conajmniej kilkanaście koron, inaczej jako chłopiec będziesz robił za darmo. A tak samo, gdy czeladnik chce otworzyć warsztat, musi znowu płacić za wystawienie świadectwa na uzyskanie karty przemysłowej. I majątek cechu w ten sposób złożony, pozostaje w rękach samych majstrów, którym w cechach zaczyna rządzić żydzi. Żydzi przerabiają katolików majstrów na żydowskie kopyto i dopiero wtedy rozpoczyna się brudna gospodarka ce-

chowa — bo gdzie żyd się dostanie, tam już o uczciwość trudno.

Dlatego też czeladnicy, organizujący się w chrześcijańskie Związki zawodowe, nie mogą się oglądać na cechy same, ale tłumnie powinni wstępować w Związki zawodowe dla zapewnienia sobie lepszego bytu, cechy zaś winny dążyć do zmiany swej organizacji i gospodarki. Aleks. Olechna.

Goeszów (Śląsk). Dnia 5. kwietnia odbyło się w sąsiedniej wiosce Bażanowicach zgromadzenie socjalnych demokratów, na które przybył krzykliwy poseł Reger. Towarzysze pozganiali „swoich“ z całej okolicy, bo w Goeszowie przepłoszyli już chrześcijańscy robotnicy całą czerwoną bandę i pozostali z niej tylko resztki. Ze strachu, by naszych nie zebrało się więcej jak towarzyszy, rozlepili ańsze dopiero w nocy w sobotę. Mimo to było nas przeszło połowa obecnych. Reger nie pozwolił na wybór prezydium zebrania, bo się bał, by nie przegłosowali go chrześcijańsko-socjalni, i zaczął mówić sam. Ale po paru słowach zaraz w kłamliwy sposób rozpoczął ujadac na związki katolickie, na przywódców krakowskiej organizacji chrześc. rob. i na „Postęp“. Dał mu jednak tęgą odprawę jeden z naszych, wykazując, jak socjalna demokracja jest na usługach żydów. To samo jeden z obecnych dał dosadną odpowiedź za napaści na ks. Stojałowskiego. Reger na to wziął w obronę żydów, kiedy mówił o zamykaniu szynków w niedziele i święta i litował się nad żydami, iż przez to stracą żydzi w gospodach zarobek. Tak tedy pokazało się znowu, jak socjalna demokracja broni żydowskich interesów. Obecni zorganizowani.

Podgórze. (Jak wygląda gospodarka miasta Podgórze?) Miasto bogate, bo niema żadnych dodatków do podatków, z tej prostej przyczyny, że posiada niezgłębione kamieniołomy i wspaniałe wapieniki, z których dochodami pokrywa wszelkie wydatki. Na pierwsze wejście robi wrażenie miasto pełnego nieporządku... i żydowskiego zbiorowiska. Jednak w stosunku do ludności 20 tysięcznej jest żydów ledwie 5 tysięcy. Pomimo to zajmują oni przeważające stanowisko i w handlu i przemyśle — no i w Magistracie. Tam mają na 36 radnych **równiutką połowę**. A jakkolwiek połowa jest prawdziwych żydów, to z drugiej połowy chrześcijan przynajmniej, według podziału zrobionego przez „Djabła“ dałoby się wielu z nich zakwalifikować na honorowych żydów — szambelanów, adjutantów lub żydowskich slugów. Zaledwie pozostaje garstka — ginąca w uśpieniu, albo na wszystko przytakująca — prawdziwych chrześcijan, która nie wchodzi w rachubę.

To też zdobycze Izraela są poważne. Wszyscy co chcą żyć, muszą się z nimi absolutnie liczyć, bo solidarny Żyd nie zna żartów z niesolidarnymi i „pocziwymi gojami“. Niechby który z nich popróbował sprzeciwić się mu — to wnet by poczuł, co to jest żydowska mściwa ręka. Bije więc przed nimi czołem „skoncentrowany“ Marjewski, burmistrz — wybijają pokłony sztabowcy... nikt się nie poważy kiwnąć na nich nawet palcem. Skoro więc zapragnęli żydzi wystawić nową bożnicę, rada miejska spieszy z wydatną pomocą gruntem, kamieniami wartości znacznie większej od tej sumy jaką z obowiązków tylko konkurencyjnych musiano z bólem serca ofiarować na budujący się kościół parafialny. Poza tem i dobrowolnie rada miejska nie raczyła okazać się wspianą dla katolickiej świątyni, która na dobitkę — ze względów oszczędnościowych — wbrew planowi coś o 3 metry w wysokości swej zmniejszoną i wedle opinii nawet nie znawców strasznie tym sposobem zeszepeconą została.

Czy przypadkiem nie dlatego, aby było za co bożnicę stawiać?!

Trwalsze od wiedeńskich

UBRANIA GOTOWE
świeżo wyrobione przez

krakowskich krawców

tylko

w Związku katolickich Krawców

Kraków, ul. Floryańska L. 7. (tuż przy Rynku).

Lwów, plac Halicki L. 7. (gdzie Centralna Kawiarnia).

Przykładnej zgody i pożycia żydów z ich służalcami chrześcijańskich znaleźć gdzie indziej trudno. bo ci ostatni na paluszkach koło żydów tańczą. Może jednak tworząca się partya „chrześcijańsko-socjalna“ w Podgórzu weźmie sobie do serca to poniżenie ojczystego miasta, to poniżenie chrześcijan i rozpocznie organizację chrześcijańską, celem wyzwolenia miasta z pod żydowskiego panowania, by rada miasta nie popierała tylko żydów i ich interesów, ale zwróciła przede wszystkim uwagę na nędzę i ubóstwo ludności chrześcijańskiej, a weźmie w obronę, pomocną poda rękę, a wyzwoli od wyzysków i gangreny, jaką szerzą żydzi. Nawet „Sokół“ opanowali zupełnie żydzi i ginach jego stał się socjalistyczną ujeżdżalnią krakowską. Krakus.

Ruch zawodowy robotniczy w kraju.

Karwina. „Któżby się tego był spodziewał?“ Takie mimowoli nasuwały mi się słowa, będąc na zgromadzeniu publicznym dnia 25. marca w lokalu „Pracy“. Zwoływano zgromadzenia publiczne przez Związek Śląsk. katolików i Związek zawodowy nie tylko w Karwinie, ale i w okolicy, ale wszędzie opanowywali je socjaliści. Wreszcie grupa nasza po przygotowaniu zapowiedziała zebranie publiczne. Socjaliści, usłyszawszy o tem, gotowały się do opanowania zebrania lub do rozbicia i cóż się pokazało? Zebrania nie rozbili, ale rozbili tylko... lampę! O godz. 4. popołudniu zagał zebranie sekretarz Związku zawn. na Śląsk p. Bura. Pomimo krzyku socjalistów obrano przewodniczącym zgromadzenia, liczącego około 700 osób, H. Burę, zastępcą P. Gałuszkę, sekretarzem Fr. Macheja.

Pierwszy przemawiał p. Zgórnjak z Krakowa, omawiając szczegółowo program organizacji chrz. robotników. Podczas jego referatu, przeplatane oklaskami, zachowali się czerwoni chwilowo jako stado zgłodniałych hyen. Zdawało się naprawdę niekiedy, że się jest przy kłatkach szakali i lwów w ogrodzie zoologicznym.

Po p. Zgórnjaku zabrał głos sekretarz p. Bura, mówił o ośmiogodzinnym dniu roboczym dla górników, koksarzy, palaczy i maszynistów. Wobec ciągłych hałasów wyuzdanej dziczy socjalistycznej musiał się referent ograniczyć do najważniejszych szczegółów. Następnie odczytał rezolucję:

„Robotnicy zebrani na dniu 25. marca 1908 na zgromadzeniu publicznym w domu „Pracy“ w Karwinie domagają się od Rządu zaprowadzenia ustawowo 8-godzinnego dnia roboczego dla górników z wjazdem i wyjazdem, oraz 8-godz. szychty dla koksarzy, palaczy i maszynistów.“

Wtem socjaliści poczęli wrzeszczeć swój „rudy sztandar“ i po odśpiewaniu go wynieśli się.

Potem odbyło się zebranie już spokojnie i omawiając sprawę ubezpieczenia na starość, wypadek i kalectwa. Przyjęto jednogłośnie rezolucję, wzywającą Rząd do wprowadzenia zabezpieczenia na starość już z 50. rokiem życia. W końcu jeszcze założono protest przeciwko przedsiębiorstwu, budującemu kolejkę elektryczną z Karwiny do M. Ostrawy, które, jak wiadomo, zmuszało podobno do pracy robotników w dzień M. B. 25. marca dopołudnia, ku ogólnemu zgorzeniu wiernych, zdających na nabożeństwo.

Na tem zebranie skończono. Dzielnie spali się robotnicy chrześcijańscy, stawiając się

w tak wielkiej liczbie, dając tym sposobem poznać socjalistom swą wyższość nad nimi. Daliśmy im poznać, że jesteśmy silną organizacją chrześcijańską, a swem postępowaniem, dajacem przykład do naśladowania robotnikom. Więc dalej bracia pod sztandar chrześcijański, organizujmy się i nie dajmy się! Obecny.

KRONIKA.

Wspólne „święcone“ członków katol. stowarzyszeń krakowskich odbędzie się w niedzielę, 26. b. m. o godz. 3. popoł. w Domu Robotniczym. Wstęp dla członków i zaproszonych gości jest bezpłatny.

Zarząd wodociągów miejskich w Krakowie, mimo że w miejscu jest wielu ludzi zdolnych do wykonywania wszelkich robót, zamiast swoich Polaków zatrudnia żydów w rumuńskich. Dziś, kiedy wszyscy dążyć powinniśmy do obsadzenia wszelkich posad swoimi, miasto popiera ludzi obcych z krzywdą swoich, którzy emigrować muszą z polskiej ziemi. Byłby chyba czas, żeby instytucje publiczne polskie, utrzymywane z grosza polskiego, swoim dawały chleb i pracę.

Druga klęska socjalnych demokratów przy wyborach do kasy chorych w Tarnowie. Niedawno donosiliśmy, że socjaliści ponieśli haniebną klęskę przy wyborach do tutejszej kasy chorych. Wybory wówczas odbywały się z koła robotników. Dnia 15. b. m. zaś, jak nam donoszą, odbywały się wybory z koła pracodawców, które zakończyły się podobnie jak tamte — całkowitą przegraną czerwonych „towarzyszy“. Lista socjalistycznych kandydatów upadła, otrzymawszy śmiesznie małą liczbę głosów. Robotnikom i pracodawcom tarnowskim należy się uznanie za przeprowadzenie chrześcijańskich kandydatów do zarządu kasy. Śladem robotników i pracodawców tarnowskich pod tym względem powinni iść robotnicy i pracodawcy wszędzie przy wyborach do kas chorych.

Znakomitym bojownikiem za prawdę i sprawiedliwość nazywa żydowski „Tygodnik“ znanego z oszczerstwa, rzuconego swego czasu na Polaków w prasie niemieckiej wiedeńskiej Björnstjern-Björnsona. Nazwy tej od „Tygodnika“ dosłużył się Björnson za obronę i sławienie znanego francuskiego zdrajcy żyda Dreyfusa. „Tygodnik“, nazywając Björnsona „znakomitym bojownikiem za prawdę i sprawiedliwość“ bez żadnych zastrzeżeń przyjmuje, że oszczerstwo Björnsona, rzucone na naród polski, jakoby Polacy gnębili Rusinów w Galicyi, jest prawdą i że pisarz norweskki i tutaj bronil „prawdy i sprawiedliwości“. Tę arogancję żydowskiego „Tygodnika“ warto sobie zapamiętać.

Jak wygląda gospodarka w kasie chorych — bez socjalistów. Z Kalusza piszą: Mieliśmy tu roczne walne zgromadzenie powiatowej kasy chorych. Instytucja ta, założona przed rokiem, wykazała jako czystą nadwyżkę (nad wydatkami) w dochodach przeszło 8.000 koron, czyli około 40 proc. ogólnego dochodu pomimo wszelkich ustawą przewidzianych świadczeń chorym członkom kasy. Dowodzi to najlepiej, że kasy chorych, nie zostające pod opieką „towarzyszy“, wszędzie świetnie się rozwijają. Pieniądze bowiem złożone jako wkładki, przeznaczone są na cele kasy, a nie na agitację i utrzymywanie różnych darmożądów socjalistycznych. Zarząd krakowskiej kasy chorych niech bierze przykład z kasy w Kaluszu.

Kursy dla zawodowych nauczycieli wędrownych w Galicyi postanowił urządzić

znajdujący się przy ministerstwie handlu w Wiedniu „Urząd dla popierania drobnego przemysłu i rękodzieła“. Obecnie bowiem w Galicyi daje się dotkliwie odczuwać brak nauczycieli wędrownych, wykładających na kursach, urządzanych dla poszczególnych zawodów, ze znajomością języka polskiego. Nasyłano z Wiednia do Galicyi nauczycieli, ale Niemców, którzy językiem polskim nie władali, a tam wykladać na kursach rzemieślniczych nie mogli. Temu brakowi chce obecnie urząd dla popierania drobnego przemysłu i rękodzieła zarządzić przez urządzenie specjalnych kursów, dla wykształcenia nauczycieli-Polaków. Kursy te odbywać się będą na razie dla zawodów: szewskiego, ślusarskiego, stolarskiego, cieślińskiego, galwanotechniki, instalacji elektrycznej i wyrobu narzędzi. Prośby o przyjęcie na kursy zawodowych nauczycieli wędrownych należy wnosić na ręce Izby przemysłowej i handlowej we Lwowie. Prośby winny być własnoręcznie podpisane i zaopatrzone w załączniki, wykazujące stan, zawód, wykształcenie zawodowe i szkolne, ilość lat spędzonych w zawodzie oraz warunki umożliwiające kandydatowi objęcie podobnego stanowiska.

Oszuści robotników. W ostatnim czasie napadli „towarzysze“ po „swojemu“ w swych partyjnych pisamach, a zwłaszcza „Metalowcu“ na jednego z swych gorliwych zwolenników, niejakiego P. Zygmunta, pracującego do niedawna w Sanoku. Jak się dowiadujemy, był on na usługach partii socjalistycznej przez 20 lat blisko, a w Sanoku był jeden z głównych agitatorów socjalistycznych. Za to wydalono go z fabryki, jak zresztą potwierdziła to i „partya“. Pozbawiony pracy i środków do życia rob. Zygmund zwrócił się o materialną pomoc do socjalistycznej organizacji. I kiedy w potrzebie wyciągnął rob. Zygmund rękę do tych, którym służył wiernie przez tyle lat, prosząc o chwilową pomoc, kiedy zwrócił się do Topinka i Żuławskiego, sekretarzy metalowego Związku socjalistycznego, ci na to puścili go z niczem, oświadczyli, że **na Sanok nie mają pieniędzy, że Szkoda zajmować się Sanocką cholotą!** Ale i to im mało było jeszcze. W innych pismach wylali potem cały stek oszczerstw i wyzwisk na Zygmunta, zrobili go na poczekaniu zdrajcą robotników i oszustem. Taka spotkała zapłata za jego 20-letnie poświęcenie się dla partii. Za to tylko, że skoro otworzyły się oczy p. Zygmondowi, jakim wysługiwał się oszustom, wysłał do Związku metalowców takie oświadczenie: „Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż przekonawszy się, że stowarzyszenie wogóle nie myśli ani nie ma ochoty zająć się sprawą tak ważną, jak Sanok i trzyma się zasady, że nie jesteśmy tylko dla Sanoka, widzę przez to li tylko lekceważenie mas robotniczych wogóle i również przez takie postępowanie **widzę wprost oklamywanie masy robotniczej** wszędzie i na każdym kroku...! Będąc gorliwym członkiem partii socjalno-demokratycznej, bywałem wprost w nędzy przez agitację nie tylko ja, ale wielu innych, a później przez prowodyrów wyszydzanym; składałem przeto z dniem dzisiejszym legitymację i zgłaszam swoje wystąpienie raz na zawsze, gdyż nie widzę uczciwej i sumiennej pracy, lecz wprost **ujarzmienie mas robotniczych**, nie widzę miłości i braterstwa, lecz **obłudę i wyzysk**. Z szacunkiem Piotr Zygmund, ślusarz.

Ten nowy a straszny przykład dla robotników, zwłaszcza dla tych, którzy oddali się na usługi „czerwonych“ oszustów, powinien otrzeźwić braci robotniczą, która winna

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 3.

Magazyn Towarów bławatnych i gotowej Konfekcji damskiej

oraz PRACOWNIA SUKIEN pod zarządem fachowym.

TOWAR DOBOROWY. CENY UMIARKOWANE.

Uwaga! Magazyn w niedzielę i święta zamknięty.

Rządowo Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą **K. RZAÇA i CHMURSKI** w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecane przez toż Towarzystwo **WODY MINERALNE SZTUCZNE** odpowiadające składem chemicznym wodom Bilińskiej, Selterskiej, Gieshüblerskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — cenniki na żądanie darmo.

przejrzeć na oczy, zerwać z tymi zżydzałymi oszustami i zjednoczyć swe siły w polskiej, chrześcijańskiej organizacji. Do tej wstępować też winni ci wszyscy robotnicy, którzy przekonali się, jakimi oszustami są przywódcy socjalistyczni i z szeregów socjalistycznych wystąpili.

„Czerwone“ święto. Zbliża się dzień 1. maja, a z niem komedia socjalistyczna, czy uczczenie socjalistycznego bożka „solidarności“, jak mówią sami, przez święcenie dnia 1. maja, czyli wstrzymanie się w ten dzień od pracy. Socjali demokraci usiłują wmówić przytem w robotników, że ich pierwszy maj jest „świętem robotniczym“. Kto i gdzie postanowił to „święto robotnicze“ i w jakich księgach ono jest zapisane jako „święto ludu roboczego“? Przed kilkunastu laty zjechała się na kongres socjalistyczny gromada żydów i rozmaitego rodzaju mniejszych lub większych macherów socjalistycznych, którzy chcąc raz na zawsze zaznaczyć rozdział między światem chrześcijańskim a socjalistycznym i dać upust swojej nienawiści do chrześcijaństwa całego, a w szczególności do Kościoła katolickiego i jego obrzędów, postanowiła uchwalić „świętowanie“ pierwszego maja i podnieść tę uchwałę do „dogmatu niewzruszalnego“ wszystkich partii socjalistycznych. Taki ma początek socjalistyczne „święto robotnicze“, a jest niczem więcej, jak tylko z jednej strony szopką socjalistyczną, obliczoną na wyłudzenie trochę grosza z kieszeni robotników na różne składki partyjne, specjalnie na dzień ten wyznaczone, z drugiej zaś strony objawem publicznym nienawiści socjalizmu do chrześcijaństwa, do obrzędów kościelnych i świąt uroczystych chrześcijańskich. Takiego też „święta“ żaden szanujący się robotnik chrześcijański przestrzegać nie powinien, ale dążyć do jego zupełnego zatarcia. Robotnik polski i chrześcijański szanować ma obowiązek i przestrzegać powinien własnych świąt przez Stwórcę i Kościół nadejanych. Jako święto Narodu Polskiego czcić powinien pamiątkę wiekopomnej konstytucji 3-go maja, w który to dzień stanowi najpiękniejszą pamiątkę w hisotryi Narodu polskiego. Precz więc ze „świętem krwi i nienawiści“ 1-go maja!

Probostwo w Chrzanowie otrzymał ks. Jakób Kamiewski, dotychczasowy wikaryusz przy kościele N. P. Maryi w Krakowie. Dodać należy, iż nowo-mianowany ks. Proboszcz Chrzanowski brał czynny udział w organizacji „Pierwszej Spółki spożywczej“ w Krakowie i był jej dyrektorem administracyjnym. Na nowym posterunku pracy zasłały Przew. Ks. Proboszczowi życzenia „Szczęść Boże“.

Wezwanie na czacie. „Czas“, organ konserwatystów krakowskich, omawiając stosunki Watykanu, podnosi jako jedną z wielkich zalet Ojca św., iż Ten, obok wielkiej Swej prostoty, jaka Go cechuje, stara się także o oszczędność, bo coraz szerszymi są dochody Stolicy św. Francya nie tylko o wiele mniej zasila niż dawniej świętopietrze, ale do tego jeszcze Kościół francuski potrzebuje wsparcia ze strony Papieża. I dlatego to — pisze „Czas“ — więcej niż kiedykolwiek powinni katolicy całego świata w roku jubileuszowym iść w zawody w ofiarności dla świętopietrza, które Ojciec św. obraca na dobro i rozwój Kościoła, na zapewnienie jego instytucji i działalności we wszystkich krajach i narodach. A wszyscy wierni powinni wiedzieć o tem, że w chwili obecnej świętopietrze cierpi dotkliwy niedostatek.

Twierdza Poznańska. Tak nazwać trzeba wielki Bank Związkowy, istniejący w Poznaniu, który będąc własnością Polaków, jest centralnem środowiskiem owych licznych banków ludowych, rozsianych w Poznańskiem, a pozostających pod dzielnem kierownictwem znanego ks. prał. Wawrzyniaka. Według sprawozdania, przedłożonego na

Walnem Zgromadzeniu z dnia 15. b. m., obrót roczny Banku za r. 1907 wynosił 448 milionów marek. Bank ten dopomaga do zakładania nowych banków ludowych, pośredniczy we wymianie i lokowaniu kapitałów, dba o zdrowy kredyt i odpowiedni kapitał, potrzebny Polakom do ich egzystencji i do obrony przed niemieckim naporem. Bank ten jest prawdziwą twierdzą Poznańską.

Rozmaitości.

Ostrożnie z bronią! Z Karwiny donoszą nam: Przed kilku dniami zdarzył się tutaj nieszczęśliwy wypadek w domu p. Kaliwody. Niejaki Wowrak bawił się w mieszkaniu z nalożonym rewolwerem, powodując przez pociągnięcie kurka wystrzał, który śmiertelnie ugodził w brzuch gospodarza mieszkania Wawrosza, którego następnie w ciężkim stanie odwieziono do szpitala orłowskiego. Sprawca nieszczęścia zaś zgłosił się sam na policję.

Nowy wóz Drzymały. Ofiara pruskich gwałtów, gospodarz Drzymała, spędził święta wielkanocne już w nowym wozie, zbudowanym ze składek. Nowy wóz o wymiarach 8 × 2, 5 × 2, 3 metra ma podwójne ściany drewniane, wyłożone wewnątrz korkiem, mieści dwie ubikacje: kuchenkę i izbę mieszkalną. Przynależy do opalania i gotowania wykonano ściśle podług przepisów ogniowych. Przy transportowaniu wozu z fabryki na dworzec w Poznaniu zebrała się wielka rzesza ciekawych; wykonano też zdjęcia fotograficzne dla pism krajowych i zagranicznych.

Z obawy przed operacją. W Witkowicach powiesiła się 77-letnia Józefina Krejczy na oknie w mieszkaniu swem. Już przedtem prosiła ona córkę o przyniesienie jej fosforu, by się mogła otruć. Przyczyną tego zniechęcenia do życia była obawa przed operacją, której wkrótce miała się staruszka poddać, cierpiąc na dokuczliwego raka.

Śmierć pod kołami pociągu. Na stacyi kolejowej Chybi (Śląsk) usiłował wskoczyć do przejeżdżającego pociągu towarowego pospiesznego urzędnik kolejowy p. Kindermann. Nieszczęśliwy dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Zabity liczył 40 lat, był stanu wolnego i od dwóch tygodni dopiero pełnił w Chybi funkcje urzędnika ruchu.

Powszechne prawo głosowania w Danii. Folketing (Sejm) duński uchwalił 64 głosami przeciw 35 ustawę o zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania dla wszystkich, opłacających podatki, mężczyzn i kobiet ponad 25 lat, oraz wszystkich mężatek, których mężowie płacą podatki.

Lokaut robotników malarskich w Niemczech. Połudn.-niemiecki związek majstrów malarskich i strycharskich postanowił w porozumieniu z głównym związkiem niemieckich związków pracodawców w zawodzie malarskim wywalić z pracy 12.000 pomocników malarskich w 30 miastach. Powodem lokautu jest niezgodzenie się czeladników malarskich na cennik płac, projektowany przez majstrów.

Sądy dla małoletnich przestępców w Niemczech. Od 1. kwietnia b. r. rozpoczęły działalność swoją. Odtąd więc młodzieży od lat 12 do 18 nie będzie się w Niemczech sądzić razem z dorosłymi, lecz oddzielnie. Jest to rzeczą wielkiej wagi ze względu na to, że dawniej niejeden młodociany przestępca, oczekując na rozpoczęcie swej pracy w poczekalni sądowej razem z różnego rodzaju dorosłymi przestępcami, uczył się od nich i psuł się tem samem jeszcze więcej. Przez ustanowienie osobnego dla młodocianych przestępców wydziału w sądzie zapobiega się takiemu gorszeniu młodych. A nadto mogą się sędziowie chłopcem czy dziewczęciem,

które na złą drogę wchodzić zaczęły, dokładniej zająć.

Śniegi. W Berlinie we wtorek popołudniu spadł obfity śnieg.

Z Semmeringu i okolicy Wiednia donoszą, że spadły tam obfite śniegi. — Z Celowca donoszą, że spadł tam śnieg na wysokość pół metra, a w całym kraju z powodu śnieżyicy powstały liczne przerwy w ruchu kolejowym.

Z kroniki wydawniczej.

„Podręcznik w sprawie wywłaszczenia“ w Poznańskiem, napisany przez posła do parlamentu niemieckiego i Sejmu pruskiego dra Zygmunta Dziembowskiego opuści niebawem prasę. Książka posła dra Z. Dziembowskiego obejmować będzie około 100 stron druku na pięknym papierze i ukaże się w handlu księgarskim w połowie maja.

Cena książki wynosi franko, włącznie kosztów pobrania należytyści 2 korony. Zamawiać można w Administracyi „Postępu“ (Kraków, Św. Tomasz 1. 37).

„Przewodnika Zdrowia“ (Berlin, Weissenburgerstrasse 27) wyszedł numer 4. (na kwiecień) i zawiera następującą treść: Ważność kształcenia własnego charakteru. — Praktyczne metody hypnotyzowania. — O rozbudzeniu ze snu hypnotycznego — Stany psychotyczne czyli poddawania terminowe. — Kilka ważnych uwag przy poddawaniu sugestji hypnotycznych. — Zewnętrzne zabiegi przeciw wypadaniu włosów i łuszczeniu. — Przestrogi i rady.

W szpitalnej sali.

Cichy, szary zmrok zapadł. Wielką salę, zastawioną łózkami do koła ścian, oświecał migotliwy blask lampki płonącej przed figurą Najświętszej Bogarodzicy. Białe plamy łóżek, ciemne cienie kwiatów na oknach, biały ołtarzyk, postacie leżących chorych, to wszystko dziwnymi kształtami majaczyło pogrążone w tajemniczym półcieniu...

Uroczysta cisza zaległa w tym przybytku bóleści i cierpienia. Chwilami tylko, tłumiony jęk, westchnienie mimowolne, co się wyrwało z głębi zbolełego serca, przerywały tę ciszę. Dzień, jakby zmęczony, ustępował powoli nocy. W tej uroczystej chwili dnia, każdemu z chorych ciężka zaduma, lub dawnych lat wspomnienia obsiadły zbolełe czoła. Znać było, że ich dusze na skrzydłach myśli wyleciały daleko, daleko poza salę szpitalną, gdzieś hen tułały się po ubogich domkach, gdzie bieda i nędza były nieodłącznymi przyjaciółmi ich pobytu na ziemi. W tem gronie cierpiących nie brakło i matki, przypominającej sobie błogie chwile, gdy w ubogim domku tuliła do serca swe maleństwa, a teraz ona samotna, osierocona.

Ciężka choroba zebrała tutaj tę liczną rzeszę, by dać im chwilowy spoczynek, a może i wieczny tam, gdzie życiowe troski już osiągnąć nie mogą. Tymczasem niejedna ła się stoczyła po bladych licach, niejedno westchnienie uleciało ciche przed tron Boga, jak ten dzień, co ulatywał gdzieś cicho w przepaść wieczności...

Drzwi się cicho rozwarły, na salę weszła biała postać, postawą i powitaniem przypominająca anioła pocieszyciela.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Ożyła sala, szmer po niej przeleciał i cichem echem się odezwało: Na wieki wieków. Amen. Biała postać, jakby anioł skrzydłaty, sunęła leciuchno od łóżka do łóżka i słowa pociechy, litości ożywcza padały rosą na zbolełe serce z jej czystych ust. Zdawało się, że z nią zstąpiło tu światło i życie.

„Na pacierz, na pacierz“ — wołała wesoło i ukłękawszy przed ołtarzykiem, zaczęła

WINA naturalne do obrządków kościelnych i stołowe — oraz Herbaty, Rummy i Koniaki poleca firma:

Dr. Nieć i Spółka w Krakowie
Rynek gł., L. 25.

Zmiana Lokalu.

Magazyn bielizny i konfekcyi męskich oraz pracownia rękawiczek BRACI BILEWSKICH w Krakowie
został przeniesiony z powodu przebudowy domu na ul. Floryańską Nr. 33, róg ul. św. Marka do Kwietna 96.

głośno odmawiać wspólną modlitwę wieczorną. Głos jej drgał dobrocią, a słowa modlitwy podniosły zbołałe serca, kazały zapomnieć choć na chwilę o troskach całego dnia, lzy i westchnienia chorych zlewały się z modlitwą tej czystej duszy. Spokój nadziemski ogarniał modlących się i zamieniał przybytek cierpienia i smutku w świętej miłości, nadziei i żywej wiary w miłość Boga.

Anna Iwanowa.

Przegląd polityczny.

POLSKA. Zabór austriacki. (Echa morderstwa. — Kto będzie namiestnikiem?) Zbrodnia morderstwa, popełniona na osobie namiestnika, stanowi obecnie najważniejszy przedmiot, dla prasy polskiej i społeczeństwa naszego. Zbrodniarz — jak wiadomo — znajduje się w więzieniu. Również we więzieniu znajduje się matka zbrodniarza Siczynska. Natomiast uwięzione po zamachu siostry Siczynskiego wypuszczone zostały na wolną stopę. Zbrodniarz podobnie jak jego matka zachowują się w więzieniu spokojnie. Rozprawa przed sądem w tej sprawie ma się odbyć w połowie maja. Ogólnie twierdzą, że Siczynski skazany zostanie na karę śmierci przez powieszenie. Ukraińscy posłowie robią starania, żeby sprawca morderstwa namiestnika sądzonym był przez sąd w Grazu (Styrya) lub który inny sąd niemiecki, a nie zaś przez sąd lwowski lub inny w kraju wogóle. Ukraińcy sądzą, że sądy niemieckie będą „sprawiedliwsze“ dla Rusina - zbrodniarza. Żądaniom Ukraińców sprzeciwia się prasa polska. — Cesarz wystosował na ręce hr. Potockiej, żony s. p. namiestnika, dwa listy kondolencyjne: jeden zaraz po popełnionej zbrodni, drugi po pogrzebie namiestnika. Oba listy tchną głębokim współczuciem dla wdowy, oraz wyrażają energiczne potępienie dokonanej zbrodni. Ciekawem jest stanowisko prasy ukraińskiej po popełnionej zbrodni. Otóż prawie wszystkie gazety ukraińskie pają zbrodniarza Siczynskiego na bohatera narodowego i mord popełniony najzupełniej usprawiedliwiają i to nie tylko we własnych piśmiskach, ale również w prasie wiedeńskiej. Akademicy ukraińscy zrobili nawet swemu „koledze“ owacyę. Świadczy to najlepiej o nastroju, panującym wśród studentów ruskich. Sprobowani tam przez studentów ukraińskich studenci polscy przez kilka dni wieczorami demonstrowali przeciw Rusinom na ulicach Lwowa, przyczem powybijano w towarzystwach ruskich szyby w oknach oraz zniszczono jedną księgarnię ruską. Poza tem jednakże większych rozruchów we Lwowie nie było. Ukraińcy jednakże dążą usilnie do wywołania rozruchów rolnych. Zdaje się jednakże, że usiłowania ich spełzną na niczem i lud ruski nie pójdzie śladami zbrodniarzy. — Po zamachu stanęło na porządku dziennym pytanie: Kto będzie namiestnikiem? Na to pytanie dotychczas nie ma odpowiedzi. Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła zaraz w tej sprawie posiedzenie. Mianowanie namiestnika nie od niej jednakże zależy, tylko od rządu względnie od cesarza. Komisya jednakże wyraża w tej sprawie swoją opinię. Według dotychczasowych wiadomości na obięcie posady namiestnika proponowani są jako najpewniejsi: obecny marszałek krajowy hr. Badeni, minister skarbu dr. Korytowski i wódz naszych konserwatystów dr. Bobrzyński. Dzienniki twierdzą, że jeden z tych trzech z pewnością namiestnikiem zostanie. Możliwym jest, że jeszcze się wysunie jaka kandydatura. Z pomiędzy powyżej wymienionych trzech kandydatów najwięcej szans ma hr. Badeni, który jednakże wzbrania się przyjąć ten ciężki urząd. Niema jednak wątpliwości, że gdy na niego los padnie, urząd ten przyjmie.

AUSTRYO-WĘGRY. (Ferye. — Zatarg językowy w Czechach. — Kongres socjalnej

demokracji na Węgrzech.) Gmach parlamentu już blisko od dwóch tygodni jest bez życia. Posłowie, ministrowie, nawet urzędnicy rozjechali się w różne strony, korzystając z feryj świątecznych. To też z Wiednia w ciągu tygodnia nie nadeszły żadne ważniejsze i interesujące wiadomości. Parlament — jak wiadomo — zbierze się pod koniec bieżącego miesiąca. Po zebraniu się parlamentu należy oczekiwać nowych wstrząśnień w rządzie i w Izbie poselskiej. Każę ich oczekiwać choćby mająca przyjść pod obrady ustawa językowa dla Czech i Moraw. Spór językowy w Czechach w ostatnich dniach zaostrza się coraz bardziej. Niemcy prowokują Czechów przez odrzucanie w niektórych sądach skarg w czeskim języku wnoszonych, na co Czesi grożą znów walką w parlamencie. I zdaje się, nie ulega wątpliwości, że przy obradach nad zapowiedzianą przez rząd ustawą językową Czesi prowadzić będą ostrą walkę przeciwko Niemcom. — Na Węgrzech w Budapeszcie socjalna demokracja węgierska odbyła swój kongres przy udziale delegatów z Austrii. Głównym przedmiotem obrad kongresu była sprawa zaprowadzenia na Węgrzech powszechnego prawa wyborczego. Kongres uchwalił w tej sprawie rezolucyę, w której ostro występuje przeciw rządowi za przewlekanie sprawy reformy wyborczej, oraz domaga się zaprowadzenia powszechnego, tajnego i równego prawa głosowania. Na wypadek, gdyby rząd miał zamiar zaprowadzić głosowanie pluralne, uchwalił kongres wezwać wszystkich robotników rolnych i przemysłowych do wywołania politycznego strajku masowego i już teraz wzywa organizacje do poczynienia przygotowań do tego strajku. Co do czasu rozpoczęcia strajku i jego rozmiarów, będą później podane dalsze wskazówki.

Jak widzimy, socjalni demokraci na Węgrzech idą w ślady naszych „towarzyszy“ z Austrii i chcą podobnie jak pierwsi zdobyć powszechne prawo wyborcze komedią strajku powszechnego.

Zabór pruski. (Ostatnie polskie wiece w Poznaniu. — Kompromis polsko-centrowy na Śląsku Górnym.) W Poznaniu odbędzie się dnia 4. maja b. r. ogólny wiec Polaków z pod zaboru pruskiego celem zmanifestowania stanowiska społeczeństwa polskiego wobec ustaw antypolskich w ostatnich czasach uchwalonych. Przemawiać będą posłowie na temat: „Krytyka nowych ustaw antypolskich i całego systemu pruskiego“, oraz: „Przyszłość społeczeństwa polskiego wobec nowych praw antypolskich“. Niezależnie od tego wiece odbędzie się jeszcze wiec ogólny kobiet polskich. Będą to, zdaje się, ostatnie publiczne wiece polskie w Poznaniu. Poznań bowiem — jak wiadomo — nie posiada już 60 procent ludności polskiej, dla tego też nowa ustawa o stowarzyszeniach i zebraniach odbiera Polakom w Poznaniu prawo używania ojczystego języka na publicznych zebraniach. Po wejściu w życie tej ustawy język polski na zebraniach publicznych w Poznaniu zamilknie.

Pisma polskie przyjęły z wielkiem zadowoleniem wiadomość o zawarciu kompromisu polsko-centrowego w wyborach sejmowych na Górnym Śląsku. Podnoszą one przede wszystkim tę okoliczność, że centrum katolickie przez zawarcie umowy z polską organizacją wyborczą uznało urzędownie zwalczany dotąd namiętnie polski ruch narodowy za uprawniony i polską organizację wyborczą za równorzędną z innymi organizacjami. W ten sposób kończy się pierwszy akt nowego ruchu narodowego polskiego na Górnym Śląsku i rozpoczyna się okres nowy, pracy na ugruntowanych już podstawach.

Z zaboru rosyjskiego i Rosyi. (Rozwiązanie organizacji syonistycznej — Z Dumy. — Zatarg Rosyi z Persyą.) Rząd rosyjski zwrócił się znowu przeciw żydom, a właściwie przeciw żydowskim organizacjom politycznym. Jak donoszą dzienniki, rząd rosyjski wydał okólnik, za-

rzządzający rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń syonistycznych. W myśl tego okólnika w Odessie, Mińsku, Kijowie i Warszawie wszystkie organizacje syonistyczne zostały rozwiązane.

W Dumie toczy się od dłuższego czasu dyskusya budżetowa. Z posłów polskich przemawiali w ubiegłym tygodniu Grabski i Żukowski, krytykując gospodarkę rządu rosyjskiego, zwłaszcza w Królestwie Polskim, gdzie dla podniesienia materialnego ludności polskiej rząd nic prawie nie robi.

Pomiędzy Rosyą i Persyą wybuchł zatarg graniczny z powodu częstego naruszania granicy rosyjskiej przez strażę graniczne perskie, oraz operujące tam watahy zbójckie. Ponieważ zwłaszcza w ostatnich czasach te najazdy na terytorium rosyjskiem powtarzają się bardzo często, rosyjski minister spraw zagranicznych poczynił obecnie u rządu perskiego poważne przedstawienia i zażądał energicznych kroków celem poskromienia band, jakoteż ukarania winnych. Minister perski przyrzekł uczynić temu zadość.

Z Baku i innych miast kaukaskich wysłano posiłki nad granicę perską.

Zawiadomienia.

Wspólne „święcone“ urządza w najbliższą niedzielę (26. kwietnia) „Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych“ w Krakowie, dla członków i zaproszonych przez nich gości.

„Święcone“ odbędzie się o godz. 4-tej popołudniu w sali gimn. szkoły im. cesarza Franciszka Józefa (przy ul. Dietlowskiej, róg Zielonej). — W tymże dniu odbędzie się w Związku uroczyste rozdanie nagród tym wszystkim terminatorom, którzy odznaczyli się w składaniu swych drobnych oszczędności w Związkowej kasie oszczędności.

Pierwsza Spółka spożywcza członków katol. stow. w Krakowie odbędzie nadzwyczajne Walne Zebranie członków w niedzielę, 26. b. m. o godz. 5. popołudniu w Domu Robotniczym (ul. św. Tomasza 37). Na porządku dziennym sprawy: Założenie filii i budowa piekarni.

Wspólne święcone członków katol. stowarzyszeń krakowskich odbędzie się w niedzielę, 26. b. m. o godz. 3. popołudniu w Domu Robotniczym (ul. św. Tomasza 37). Wezmą w niem udział następujące stowarzyszenia: Grupy Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników, Związek katol. muzyków, Stow. katol. czel. „Praca“, Związek chrześcijańsko-socjalny i goście zaproszeni. „Święcone“ urządza wspólny Komitet. Wstęp jest bezpłatny.

Cieszyn. W niedzielę, d. 26. kwietnia b. r. zwołuje grupa cieszyńska P. Z. z. chrz. rob. Zgromadzenie publiczne w Ropicy, w sali p. Marka, na które wszystkich członków Grupy cieszyńskiej i Grup pobliskich, oraz przyjaciół organizacji chrześcijańskich zaprasza Wydział Grupy cieszyńskiej. Początek zgromadzenia o godzinie 4-tej popołudniu.

Odpowiedź Redakcyi.

Sekretaryat w Karwinie. „Prośby“ wiadomej w interesie organizacji nie mogliśmy zamieścić. Sprawozdania ze zebrań prosimy streszczać o ile możności najkrócej.

W sprawie zamykania szynków w niedziele i święta.

Na ręce naszej Redakcyi nadeszły petycje z podpisami z następujących miejscowości:

1. Trzebinia. 2. Wiśniowa (koło Dobczyc). 3. Biery (Śląsk).

Od 13-tu lat istniejący
Zakład pogrzebowy

Urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, posiada wielki skład trumien metalowych, oraz dębowych i innych własnego wyrobu. Posiada groby wieczyste. Uskutecznia przewóz zwłok w kraju i z zagranicy. — Ceny umiarkowane.

dawniej **Józefy Nowińskiej** obecnie **Horakowej**
w Krakowie przy ul. Mikołajskiej L. 14. — Telef. Nr. 248.

poś osobistym kierownictwem emer. ofic. pol. ANTONIEGO HORAKA.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią
zadowolić tutki cygaretowe

FRAM

Z wata „SALVESOL-NORIS“.

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“.

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach z wata „Salvesol“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

100 sztuk tutek „Fram“ 3 kor. — 10 cygarniczek 1 kor.
20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“

Mr. W. Bełdowski, Kraków 9.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

FIGURY NA MAJ.

Feretryony i obrazy do tychże olejno malowane.

Vota srebrne i medaliki.

Książki do nabożeństwa i obrazki na nagrody szkolne w handlu

K. ZAJĄCZKOWSKIEGO
Kraków, plac Maryacki 8.

UWIADOMIENIE.

ZNANA KRAKOWSKA

PRACOWNIA KRAWIECKA

JÓZEFA SKWARCZYŃSKIEGO

przy ulicy Szpitalnej

została przeniesioną

do domu l. 11. ul. Mikołajska.

Mleczarnia „ZDROWIE“

Kraków, Floryańska 12, róg ul. św. Tomasza (obok Hotelu pod Różą).

Śniadania, obiady i kolacje jarskie, zdrowe na świeżem maśle.

Najtańszy skład papieru i galanterii JANEK & ZIEMBICKI Kraków, Rynek L. 8
(naprz. kośc. św. Wojciecha)

poleca albumy na fotografie i kartki, wyroby ze skóry, z brązu i wielki wybór papierów listowych.

JEDYNY KATOLICKI
skład przyborów fotograficznych

PŁYTY
LYNY
RZYBORY
RZYRZĄDY
APIERY



Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najslawniejszych firm: „Fos“ (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze.

Cennik gratis.

Warszawski Skład przyborów fotograficznych.

Kraków, Szewska 2.

Jurkiewicza dyetyczna, żytnia, słodowa kawa 5 klg. paczka pocztą franco kor. 5.—.

Fachowe kierownictwo.

HANDEL KOLONIALNY
Pierwsza higieniczna
PALARNIA KAWY
pod firmą
„Serenitas“ H. Jurkiewicz
Kraków, Szewska 22.

poleca hurtownie i częściowo doborowe mieszanki najszlachetniejszych gatunków palonej kawy co dzień świeżej, oraz towary korzenne, wiktuały, herbaty, owoce i jarzyny południowe, wina, konjaki, wódki etc. CENY NISKIE.

Fachowe kierownictwo.

Jurkiewicza zdrowotna, słodowa kawa syst. ks. Kneipa 5 klg. paczka pocztą franco kor. 5.—.

FABRYKA

wyrobów z brązu

i srebra

naczyni kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych Kielichów. Monstrancji, Lichtarzy, Kandelabrow, Krzyżów itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancją, posiada własną odlewnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencji.

Franciszek Kopaczyński

KRAKÓW, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.



Największa w kraju Dostawca Związku
firma

R. Pawłowski

Kraków, Rynek L. 18.



c. k. Urzędników państwowych.



Poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą.

Nieźródne w szyciu i niedoścignione w hafcie.

Żądajcie cenników.



Bibułki w książeczkach „Pobudka“

wyrobu

Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie są pierwszej jakości.

Wyrobiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 h. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych tudzież Podania do Tronu sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi, c. k. konc.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

em. maj. K. Kornbergera i K. Moscheniego
Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa-Wanda“

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższymi nagrodami w Wiedniu i Paryżu

Jana Wolnego

W KRAKOWIE

przy ulicy św. Tomasza,

■ tuż przy placu Szczepańskim. ■

Filia: ul. Kopernika L. 6. Telefon 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich

WINA WĘGIERSKIE mszalne polecają

A. Gralewski i Sp. ZAPRZYŚIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH

Kraków, ulica Grodzka L. 44. — Tel. Nr. 509.

Zakład odznaczony dyplomem honorowym, medalem złotym i medalem brązowym c. k. Ministerstwa handlu.


KLISZE cynkowe, miedziane, do druku jednobarwnego i trójbarwnego etc., do ilustracji wszelkich wydawnictw, wykonuje artystycznie

Pierwszy kraj. Zakład reprodukcji fototechnicznej

T. Jabłoński i Spółka w Krakowie ul. Franciszkańska 4
Telefon 614.

Znane z dobroci

po przystępnych cenach

 **Nici maszynowe do ręcznego szycia, Bawełny białe, czarne i kolorowe, do wszelkich potrzeb. Igły maszynowe i do ręcznego szycia, damskie, krawieckie, modniarskie, rymarskie, siodlarskie, tapicerskie, kuśnierskie, kanwowe i t. d.,**

Tasiemki białe, czarne i kolorowe, bawełniane, wełniane i jedwabne,

Guziki i wszelkie przybory do szycia haftu

POLECA FIRMA

STEFAN POREŃBSKI

KRAKÓW, obecnie Rynek Nr. 32, linia C-D.

Wincenty Satalecki

w Krakowie, ul. Floryańska 1. 18

poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku

 **SZYŃKI** 

oraz wszelkie inne **wędliny**, niezrównanej dobroci i wielki zapas **smalcu i słoniny**.

Przesyłki skutecznie odwrotnie za pobraniem należności. — Cenniki szczegółowe na żądanie.

Nagrodzona złotym medalem na Wystawie w Wadowicach

Pracownia Haftów i sztuki stosowanej

„WARSZAWIANKA“

Kraków, ul. Karmelicka 1. 7

przyjmuje obstalunki na :

Hafty kościelne: ornaty, alby, chorągwie, stuły, baldachiny wszelkie oraz aparaty kościelne. **Hafty złote, srebrne, inkrustacje, aplikacje.** Reparacje kaftów starych, przeniesienia na nowy materiał **Oprawa** wszelkich robót, rozpoczęcia tychże i wykończenie. **Wypalanie na drzewie**, aksamicie, skórze etc. **Rysunki** na wszelkich materiałach, kopie, monogramy, wzory etc. **Lecykcje haftu**, oraz sztuki stosowanej zbiorowe i pojedyncze.

Ceny przystępne. — Informacje bezpłatne.

◉ DALMIOS ◉

z watą Salvesol-Noris.

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne, dla wybrednych smakoszy.

Pałą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego *dym jest chłodny*, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć *zatrucia nikotyną*, winien palić tylko w *cygarniczkach szklanych*, z watą „Salvesol“; pochłania ona *nikotynę*, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik »Waty Salvesol« wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.



10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

1000 tutek cygaretowych „Dalmios“ K 3·20.



Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“

Mr. W. Bełdowski, Kraków 11.

Pierwszorzędny

Zakład pogrzebowy A. Szafrńskiego

ul. Mikołajska nr. 16 (sklep). — Mieszkanie nr. 11. — Tel. 51.

 *Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.* 

Zakład urządzał pogrzeby ś. p. Kraszewskiego, Zybkiewicza, Mickiewicza, Matejki, Lenartowicza, Asnyka, Wyspiańskiego, Dunajewskiego.

Kupujcie u chrześcijańskich P. T. Kupców i Przemysłowców, powołując się na „Postęp“.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich i skład wędlin Aleksandra Grabowskiego

w Krakowie, ul. Szewska 1. 16. (filie Grodzka 23 i Długa 12) odznaczona na wystawach w Paryżu, Brukseli i Wiedniu 1907 r.

poleca znane z dobroci wędliny i wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące po bardzo przystępnych cenach jak to: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i wędzone, rolady z młodych prosiąt, kiełbasy poledwicowe, krakowskie krajane i siekane, oraz smalec polski i słoninę w większym zapasie.

Dwa razy dziennie świeży towar. Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

C. k. rządowo uprawniony Zakład wojskowo-naukowy em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego Kraków, Stachowskiego 15. „Willa Wanda“

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorządny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.

Dla uczniów niezamożnych bardzo znaczna zniżka opłaty za naukę na letnich kursach przygotowawczych do egzaminu inteligentnego w roku bieżącym. Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Proszę zadać GRATIS i FRANCO mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycz. itd.

Pierwsza fabryka zegarków Kaus KONRAD c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 715 (Czechy). kotw. zegarek remontoir „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 Kor. — Rejestr. niklowy zegarek remontoir 8*40 Kor. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy!

Najprzedniejszą Herbatę Ceylon „Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną „PALMA“, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr. 1 opakow. czerw.-złote K 1*40 za 125 gr. K 0*75 za 62 1/2 gr. Nr. 2 „ fiołk.-złote K 1*20 za 125 gr. K 0*65 za 62 1/2 gr.

przy odbiorze 1 klg. naraz franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier poleca

A. Hawelka w Krakowie Ces. i król. Dostawca Dworu Austro-Węgier i król. Grecyi. Dla PP. Kupców odpowiedni opust.

„POD KILIŃSKIM“ Handel skór i przyborów szewskich Antoni Markiewicz i Sp. Kraków, Floryańska 29, poleca:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwycy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników itd. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, filc, flanela, sznurówka, guziki, jedwab, nici, przedza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.

CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓŁ“ Zlecenia odwrotną pocztą i koleją. Dla PP. Kupców i Kółek rol. znaczny opust.

Wypróbowane Kawy

- 4 1/2 klg. Nr. 1. koron 10*60
4 1/2 „ „ 2. „ 13*20
4 1/2 „ „ 3. „ 15*40
4 1/2 „ „ 4. „ 16*30
4 1/2 „ „ 5. „ 18*50

wysyła franco każda stacya pocztowa handel pod firmą:

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

MAGAZYN

obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci pod firmą:

Pierwsza krakowska spółka szewców przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.



poleca swój bogato zaopatrzony skład obuwia, wykonanego według najnowszych fasonów.

Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, z wszelką dokładnością, rącząc za ich trwałość i

po cenach możliwie przystępnych. Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

Walenty Korta.

Jedynie prawdziwym jest tylko Thierry'ego Balsam z zieloną marką Zakonnicy.

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży kor. 5 — opakowanie darmo.

Thierry'ego Maśc centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 stoiki kor. 3*60, — opakowanie darmo.

Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, załęgmienu, zapaleniu, kontuzji i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować: A. THIERRY, Apteka pod Aniołem Stróżem, Pregrada obok Rohitsch. — Skład we wszystkich aptekach.

Singera maszyny do szycia

do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót, wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupie zważać należy na to, aby maszyna nabyta została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co., Tow. Akc. Maszyn do szycia

w Krakowie, ul. Szpitalna 1. 40, filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, ani działalności, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia.

KRAKOWSKA Gazownia Miejska

Numer Telefonu:

Zakładu Nr 72, Filii Nr 198, Sklepu 345.

KOKS GAZOWY

gruby, do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej 1/4 wagonu (25 metrycznych cetnarów), znaczny rabat.

SMOŁA GAZOWA (TER)

do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej.

URZĄDZENIA GAZOWE

pod przystępnymi warunkami, także na raty, oraz wynajmowanie świeczników gazowych.

Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)

przy placu Szczepańskim (Stary Teatr)

zaopatrzony: w Świeczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło. Węże itp. Przyrządy do gotowania na gazie, Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemieślników do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki auerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela: Dryekcya Krakowskiej Gazowni miejskiej.

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie.

Ferdynand Hofmann

KRAKÓW, Sukiennice 17.

PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK, żelaznych konstrukcyj i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca 1. 26,

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek maszynowych i ręcznych, Mebli żelaznych i mosiężnych, Konstrukcji dachów, schodów żelaznych, Wszelkich artystycznych wyrobów żelaznych.

MAGAZYN WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie: Józef Gorecki, Kraków.

Urządzona według najnowszych wymagań

Fabryka wyrobów masarskich Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 51, Filia: Plac Maryacki Nr. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem.

Zakład rzeźby artystycznej

Wojciecha Samka w BOCHNI

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje figury Świętych z drzewa, wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, ołtarze, feretrony i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. Figury Świętych przy drogach i pomniki z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reparacje.

Na żądanie wykaże się licznymi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować zagranicę.

Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.